



Korsze dumne z hali

W drugiej połowie stycznia wybraliśmy się do miejscowości Korsze na otwarcie hali sportowej przy tamtejszym zespole szkół. Uroczystość ważną – nie tylko dla samego burmistrza, ale przede wszystkim dla mieszkańców – bo to pierwszy taki obiekt w gminie, do tego Korsze były jedyną gminą w powiecie, która hali do tej pory nie miała.



Korsze w woj. warmińsko-mazurskim leżą daleko na północy Polski. Do granicy z obwodem kaliningradzkim jest już zaledwie kilkanaście kilometrów. Miejscowość nie jest duża (około 5 tys. osób), dlatego szkoła po wybudowaniu przy niej hali sprawia imponujące wrażenie i jest jednym z największych budynków w okolicy.

Obiekt ma dwie kondygnacje. Wysokość obu zajmuje oczywiście główne pomieszczenie, czyli hala sportowa. Na parterze ulokowano szatnię dla gości, pomieszczenia gospodarcze, magazyny na sprzęt sportowy, łazienki, natomiast na piętrze znajdują się szatnie dla uczniów, łącznik ze szkołą oraz trybuny na całej długości obiektu. Jest również miejsce na siłownię.

Wykonawcą inwestycji była firma Promat Sp. z o.o., a cały proces budowy trwał około 24 miesięcy. Firma istnieje na rynku ponad ćwierć wieku i w ostatnim czasie prężnie prowadzi inwestycje w sektorze publicznym. Wcześniej na koncie miała obiekty i instalacje ciepłownicze dla takich firm, jak Carlsberg Polska S.A., Amica Wronki S.A. czy Ostróda – Morliny S.A.

W hali można uprawiać wszelkie sporty zespołowe, od piłki nożnej, ręcznej, przez siatkówkę, po koszykówkę – kosze zainstalowane są na słupach w specjalnych otworach w podłodze, można je łatwo demontować. A jeśli mowa o podłodze, to i ta warta jest uwagi – wykonawca zbudował ją tak, by upadki nie były zbyt groźne. Posadzka nie leży bezpośrednio na betonie, chodząc po niej wyczuwa się delikatne ruchy, dzięki czemu ma właściwości amortyzujące. Oczywiście hala może być też wykorzystywana komercyjnie, na mecze, koncerty, pokazy.

Obiekt jest imponujący i dopracowany w najmniejszych detalach, podobnie jak sposób, w jaki został sfinansowany. Prezes Promatu Roman Jackiewicz tłumaczy, że umowa na realizację była nie dwu, a trójstronna: podpisały ją gmina, bank i firma Promat. W trakcie przetargu oferta została złożona wspólnie z bankiem, który wykupił wierzytelność. – Dzięki temu gmina nie musiała zaciągać kredytu, bank pozytywnie zweryfikował sytuację finansową samorządu, a spłata inwestycji została rozłożona w czasie (rozpocznie się w 2020 r.) – tłumaczy prezes Promatu. I dodaje: – Wykup wierzytelności jest klasyfikowany jako wydatek majątkowy. Nie jest więc wliczany do wskaźnika zadłużenia i nie ogranicza możliwości finansowych samorządu.

W praktyce realizacja inwestycji w formule wykupu wierzytelności wygląda tak, że firma, w tym przypadku Promat, realizuje poszczególne etapy, wystawia faktury gminie, ta je akceptuje i przekazuje do banku, który realizuje płatności. Następnie, zgodnie z umową między bankiem a samorządem, gmina spłaca dług bankowi. Otwarcie hali zbiegło się z niezwykle ważnym jubileuszem burmistrza Korsz Ryszarda Ostrowskiego. Minęło 10 lat od objęcia przez niego stanowiska. Licznie zgromadzeni mieszkańcy i goście mieli okazję posłuchać, co przez te lata wydarzyło się w gminie, jakie poczyniono inwestycje i jaka była historia budowy największej z nich – hali sportowej.

Po prezentacji osiągnięć, gratulacjach i podziękowaniach, na deskach obiektu możliwości hali zaprezentowali najmłodsi uczestnicy uroczystości. Trening piłkarski zademonstrowali klubowicze drużyny Pomarańcze, pokaz tańca nowoczesnego dali tancerze z zespołu JUMP prowadzonego przez Miejski Ośrodek Kultury, z kolei tańce klasyczne zaprezentowały pary z olsztyńskiej szkoły tańca towarzyskiego Focus. Był też pokaz umiejętności rozbijania pustaków w wykonaniu karateków, a panie z zainteresowaniem obejrzały pokaz kulturowy.

Dzieci z Korsz mogą już szlifować formę na deskach nowoczesnej hali sportowej. ■



▲ Na zdjęciu: Prezes firmy Promat Roman Jackiewicz rozmawia z burmistrzem Korsz Ryszardem Ostrowskim.

Zdjęcia: Dominik Krzysztofowicz

